

— Lecz — ciągnął dalej Panajon — na pomysł takiego przedsięwzięcia wpadł on nie pod wpływem mych groźb, gdyż one datowały się dopiero od kilku godzin... Nie pobudzała go do tego i żadna inna konieczność... Podejrzliwość moja rosła... Że Duret naciskany przezemnie wymyślił okradzenie samego siebie, to możliwe, lecz że on się na to zdecydował nie mając noża na gardle, to jest nie do uwierzenia. Stary łajdak gotów był do wszystkiego, by zachować tylko swą skórę i dobre imię... Żadnego bogactwa do skradzenia nie miał u siebie, a nas się bał... Jakież więc inne pobudki nim kierowały, a nie zamiar okradzenia siebie i zarobienia na tem... Taką pobudką mogłaby być tylko chęć schwytania nas w sidła...

— Psiakrew! Jak tyś to wszystko pięknie wykombinował! — rzekł Tetard, który z podziwem a z większym jeszcze trudem śledził wywody swego pana.

— Złe! Bardzo złe! Moje rozumowanie jest subtelne, ale i słabe... Podstawa jego, ta zmiana zachowania się Dureta, jest bardzo chwiejna... Bardzo często tak z sobą dyskutuję i zawsze bardzo pobieźnie... Nie dyalektyce swej winienem zawdzięczać, że się nie pomylił, lecz swemu węchowi — ciągnął dalej złodziej, rozmawiając raczej z sobą, niż ze swym towarzyszem.

— I zawsze trafisz w środek, a ja, żeby nie wiem jak wszystko obmyślał i mierzył, nigdy do celu nie trafig.

Panajon nie zwrócił uwagi na ubolewania swego lokaja i mówił dalej:

— Jakież to sidła mógł on zastawić? Nie łatwo było tego domyśleć się!

— Nie łatwo dla kogo innego, ale nie dla ciebie!

— To też, gdyśmy przybyli do tego drogiego przyjaciela, rewolwer miałem w kieszeni...

— A dlaczegoś nie skorzystał z niego?

— Kupiłem go nie dla obrony swej... lecz by go zamienić na rewolwer, który, jak przewidywałem, będzie on miał w swej kieszeni... Znałem już jego rewolwer... Widziałem go raz czy dwa razy w szufladzie jego biurka... Kupiłem więc zupełnie taki sam i nabyty nabojami pełnymi prochu... ale bez kul...

— Ah! zdziwił się Tetard.

— Wchodząc do gabinetu, trąciliśmy się wszyscy w ciemności i wtedy w jednym mgnieniu oka nastąpiła zamiana broni... Patrz! Oto rewolwer kochanego prezesa!

I Panajon wyjął z kieszeni nowy, elegancki rewolwer.

— Co to za człowiek! — rzekł Tetard, podziwiając obecnie przewrotność filantropa.

Obydwa złodzieje szli przez avenue Villiers i przechodzili koło ulicy Demdurs, na której ujrzeni idących dwóch ludzi. W zmroku nie mogli rozpoznać ich rysów, szli więc dalej spokojnie, nie interesując się wcale tem spotkaniem. Przechodnie ci jednak zatrzymali się. Tetard i Panajon w chwili tej znaleźli się właśnie koło latarni, która jasno oświeciła ich rysy.

— Ależ ja znam tę twarz!...

— Ah...

— Mogę nawet powiedzieć te twarze!... Panajon i Tetard!...

— To oni?...

— We własnej swej postaci!...

— Dokąd to oni mogą iść o tej porze?...

— Trzeba się przekonać!...

Te kilka zdań zamienili z sobą po cichu ci dwaj

nieznajomi. Byli to inspektor jeneralny policyi bezpieczeństwa Loustan i jeden z jego agentów. Wrócili z rewizji jednego podejrzanego domu z dzielnicy Ternes. Bystry wzrok sławnego detektywa odrazu rozpoznał obydwóch złodziei.

— Idźmy za nimi! — rzekł Loustan.

I skreślił razem z agentem na avenue Villiers Tetard i Panajon oddalali się.

— Obróć się oni za siebie nie raz — mówił dalej inspektor — zwłaszcza jeżeli zamysłają coś niedobrego... Słuchaj!...

— Słucham...

— Ja będę udawał pijanego, a ty zrobisz mię jakbyś mnie odprowadzał do domu...

— Dobrze!

Kroki Loustana stały się chwiejnymi. Inspektor chwiał się na nogach. Towarzysz podtrzymywał go pod ramię i mówił coś z gestykulacją, jakby chciał go do czegoś namówić.

— Bardzo dobrze — rzekł inspektor. — Idźmy tak dalej.

— A możebyśmy przyspieszyli kroku? — zaproponował agent.

— Po co?

— By zbliżyć się do nich... Boję się, że możemy ich na jakim skrawku ulicy stracić z oczu...

— Niema obawy! Gdybyśmy jednak byli bliżej nich, w razie gdyby się odwrócili, jak będziemy przechodzili koło latarni, zostanę zaraz poznany, tak jak i oni zostali poznani.

— Czy oni znają pana inspektora?

— Tetard nigdy mnie nie widział, a przynajmniej nie zauważył... Ja zaś raz go tylko widziałem przed dwoma laty na ławie oskarżonych...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Cierpicie bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama. Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 127. Kroaey. 1

Jedyny w Krakowie, **Zakład pogrzebowy „Concordia“** Jana Wolnego
który posiada **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331.**

Na karnawał staje się Gramofon



z „piszącym aniołkiem“ w każdym domu niezbędnym.

W wieczorkach domowych stanowi jedyną przyjemność tak co do wiernego oddawania śpiewu pierwszorzędných artystów, jakoteż zastępowania muzyki.

Marka „aniołek piszących“ daje gwarancję (rekojmienię) niedoścignionej jakości i trwałości.
Demonstracja bez przymusu kupna! — Ogromny wybór płyt! — Ulgi w spłatach ratalnych! — Cenniki darmo i oplatnie!
Gramofon koncertowy z 5 płyt. t. j. 10 zdjęć kosztuje Kor. 50.— Własne warsztaty reperacyjne na miejscu.
Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszących“ kosztują Kor. 2.—

Pierwszy krajowy skład gramofonów **Józefa Wekslera** w Krakowie: Grodzka 71. Tel. 1241.
we Lwowie: Sykstuska 2. Tel. 1560.



Na **BIUST** krem „Amorlin“
Dra Lassinga, zupełnie wypróbowany i uznany środek do osiągnięcia pełnego i pięknego biustu. Trwały, pewny skutek. „Amorlin“ jest kilkakrotnie premiiowany, ponadto przeglądnięć można u nas bardzo wiele pism uznania. — Za nieszkodliwość „Amorlinu“ gwarantujemy. Do używania tylko zewnętrznie, i w każdym wieku. Cena słoika ze sposobem użycia K 4.—. Podw. słoik z przynależnym do tego 1 kawałkiem mydła, wystarczający do osiągnięcia skutku K 7.—. Wysyłka dyskretna, za zaliczką lub w markach. Zamówienia zagraniczne skuteczniamy tylko za przystaniem kwoty oraz 60 hal. za porto pocztowe.
Frau. J. Frisch, Wien VIII. Tigergasse 38/V.



Tylko wprost

z fabryki
„SUDETIA“ Jägerndorf
Nr. 160 (Śląsk austr.)
kupuja prywatni

**materie na ubrania
męskie i damskie**
najlepszej jakości po najniższych cenach fabrycznych.

Piękne nowości sezonowe.
Resztki za bezcen.
Żądacie wzorów.

Nowość XX. wieku! Patent we wszystkich państwach. 3000 obrotów na minutę

Sensacja gwiazdkowa!

SIŁĘ JEDNEGO

CZŁOWIEKA

można uzyskać przez użycie mej turbinki wodociągowej. Niezbędne dla zegarmistrzów, dentystów, ślifiery, ślusarzy.



W połączeniu z odpowiednią dynamo świeci 10–15 lampek elektrycznych. — Wody zużywa zaskakująco mało. Szybkość obrotów łatwo się reguluje.

9 koron sztuka Znakomite do lokali restauracyjnych w połączeniu z wentylatorem. **9 koron sztuka**

Wysyłka za zaliczką. Nie liczy porta i opakowania, jeśli należytość zostanie z góry nadesłana.

Wł. J. Gargul, Bochnia.

Proszę zażądać prospektu.

Zastępstwo na Kraków i Podgórze: Stanisław Łach, Kraków, ul. Czysła I. 8.

Perfумы, mydła, pudry i kremy.

Wody toaletowe i kolońskie

z fabryk krajowych, warszawskich, francuskich i angielskich.

Nowość! „HEROS“ Nowość!
maszynki kosmetyczne po masowaniu.

GĄBKI TOALETOWE.

SCHAMPOO-TAROOL

do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

Wanny i miednice gumowe.

Główny skład:

Mydeł przetłuszczonych
Malinowskiego.

Perolina i rozpylacze do dezynfekcyi powietrza.

Mydła toaletowe za 1 kg. K 1.80.

Sanki

sportowe
dla
dorosłych
i dzieci



SANKI szwedzkie z kierownicą i hamulcem marki „Lenker“ i innych.

Polecają najtaniej

REIM i Ska, KRAKÓW

Rynek 37, Linia A-B.

Narty

Łaski
bambusowe.
Obrożce
śniegowe.

Wyroby szczotkarskie. Rógózki kokosowe, szczotkowe i żelazne.



Nowość! „Pistolet“

nabity korkiem wydaje bardzo silny huk. Doskonała zabawka,

Bile z prawdziwej kości słoniowej i masówki.
Kije, kręgielki, skórki i wszelkie przybory bilardowe.
Szachy, sztony, domina i karty do gry.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

SNIEGOWCE.

Pantofelki domowe.

